

ŁOWIEZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr.

Nekrologi i reklamy 1 złoty.

*** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy

*** Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

WKROTCE „KRÓL KRÓLÓW”

Wyświetlane będzie w Kinie Wojskowym
Najpotężniejsze arcydzieło świata!

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Łowickiego w Łowiczu

PRZY ULICY STANISŁAWSKIEGO 7, TELEFON 34.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, płacąc procenty następujące: po 12% rocznie od wkładów całorocznych, 11% rocznie od wkładów półrocznych, 10% od wkładów kwartalnych i 8% od wkładów zwracanych na każde żądanie. Przyjmuje wkłady na rachunki czekowe (bieżące), płacąc odsetki po 8% rocznie. Kasa Oszczędności rozszerza obrót czekowy czyli bezgotówkowy wśród wszystkich warstw ludności w celu pomnożenia tym sposobem środków finansowych na cele gospodarcze mieszkańców powiatu.

Za wszelkie zobowiązania Kasy Oszczędn. pow. Łowick. odpowiada cały powiat Łowicki—to jest 10 gmin wiejsk. i m. Łowicz.

Wyjątkowa Okazja

Sprzedaje się z parcelacji wraz z zasiewami w majątku Bobrowniki, przy samej stacji Bobrowniki, działki od jednej morgi do 50 morgów dobrej ziemi po przystępnej cenie.

Wiadomość u właściciela młyna w Bobrownikach.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam, iż wszelkie weksle i zobowiązania wystawione i podpisywane przez męża mego Jana Wolińskiego, bez mego podpisu nie mają żadnej prawnej wartości i takowe mnie nie obowiązują i nie będą przezemnie regulowane.

Janina z Kłodzińskich
Wolińska.

Łowicz, dn. 28/III 1930 r.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermann. Leczenie żylaków.

Przyjmuje tylko w niedziele od 10—11

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7.

Piękna 16-b.

3—2

W. PANIEWSKI.

O Kulturę wsi polskiej.

Bardzo to dawno—bo jeszcze przed wielu laty Andrzej Frycz mówił—że wszystko, cokolwiek czynimy—czynić powinniśmy dla pożytku **miej Rze-
czypospolitej**. Minęły lata—a rzeczywistość wychyla ku nam twarz inną, prawda że własną, ale niespodzianą i surową. Ponieważ obecnie w Polsce sprawy polskie wezbrały czarną grozą i sprężyły się trzęźwem poczuciem społecznej odpowiedzialności, zabieram głos w tej nad wyraz ważnej sprawie. Pomijając inne sprawy—sprawa ludu naszego specjalną grozą wezbrała.

W tej dziedzinie panuje do dziś dnia jakieś straszne, bezwyjątkowe, prawie nagminne niedowidztwo. Bo jakkolwiek robi się wiele mówi się jeszcze więcej—lecz to wszystko co się czyni, czyni się po linii łatwej złudy; „jakoś to będzie i jakoś ta całość sama podobno musi się złożyć”. Lud polski świadom swej siły, jako organ woli narodowej—pragnie iść naprzód—lecz niestety niepowołani prowadzą go nieraz na zgubne manowce i tu podkreślić musimy to karygodne niedowidztwo tych—którzy głosząc na lewo i na prawo szumne frazesy—pragną dla celów osobistych wieś polską zamienić na swój dochodowy folwark.

A jednak ta wieś stanowi osobną, w swej osobności świadomą, a w napięciu wysoce wartościową siłą składową życia polskiego. Wieś dzisiejsza nie jest już—jak zwykł mawiać Rej—„gołą tabliczką” bo to twarde i rześkie życie wypisało już na niej to—czem ona jest.

Obecnie powinniśmy „w tej pracy wśród ludu” zakrzętać się, ażeby go można było dźwignąć ekonomicznie i oświatowo.

Dziś wieś zdobyła już sobie takie społeczne znaczenie, że bez niej nie można o niej nic postanawiać. Dziś wieś organizuje się i organizowałaby się jeszcze lepiej—gdyby nie szkodliwe działanie tych, którzy przedewszystkiem widzą swój własny, osobisty interes. Lecz w każdym bądź razie widzimy, że jednakże mimo wszystko—wieś ta niezatraca charakteru polskiego.

Wieś polska przedstawia się dziś jako całość w sobie zwarta, żywa, olbrzymia, tylko że wobec zagadnienia narodowej przydatności—jest dotychczas tajemniczą, niezbadaną masą. Jakkolwiek od czasu do czasu wyrwie się ze wsi jakiś harcownik nowego typu, to jednakże nie sprawia on wrażenia sprawnego sfornego i karnego rycerza narodowej potrzeby. Bo wyrabiający się nowy typ światłego chłopca—nie zawsze odpowiada wymaganiom rzetelnej kultury.

Na tą zbyt powolną przemianę złożyły się całe lata. Chłop polski przeszedłszy proces ewolucyjny od momentu—kiedy to był wszystkich i niczyj—doszedł do tego, że zrozumiał, iż w jedność siła, tworzy związki—zreszta się—jednakże nie tworzy mimo to żadnej nowej—swojej kultury, a tylko siłą faktu wchodzi w tą dawną, starszszlachecką kulturę, odrzucając jej ujemne strony, przyswajając sobie wartości dodatnie. I tutaj zwrócić by należało uwagę tych—którzy w sposób dyletancki chcą przeprowadzić olbrzymią przemianę wsi polskiej. Apetyty i demagogia jednostek wyrotowych zawsze spowodują upadek; bo Naród odradza się nie przez narastanie kieszeni, ale przez narastanie dusz. Wobec czego musimy wzmocnić zdolność narodu do bezinteresownego, dobrowolnie ochotnego poświęcenia osobistych przyjemności i zadowoleń na rzecz zbiorowych, wyższych celów.

Bo chłop nie czuje swej osobistej za sprawę polską odpowiedzialności, on czuje się poza nawiasem tych, którzy o Polsce decydują.

A zatem trzeba serce ludu przesunąć ku sercu Polski tak blisko, iżby tak złączony—chłop poczuł swój **osobisty krzyczący obowiązek** dbania o to, co się z Polską dzieje.—Bo ludzi łączy nie pojęcie, ale ukochania, nie rozumy, ale serca.

I wtedy dopiero, gdy chłop tak zrozumie swój obowiązek—wytworzy się wspólna tradycja. Bo do tej pory chłop tradycji polskiej nie ma.

Raclawice—to jeszcze za mało. Przyszłość Polski—Polski Wielkiej i Potężnej musi być szczytem, koroną wszystkich wartości narodowych. Chłop polski musi obudzić w sobie pamięć przeszłego życia, obudzić ducha narodowego, boć przecie był, jak i jest częścią narodu, prócz tego był niejednokrotnie, jakkolwiek nieznany, bezimienny, chłopskim bohaterem. O jego wyczynach wspominają: Modrzewski, Skarga, Kollataj, Staszic, Sienkiewicz i wielu innych. A zatem ten chłop polski powinien pamiętać o tem, że o niego dbano. I przechodząc oczyma wprawnego badacza dzieje nasze budować przez przeszłość i teraźniejszość, świetlaną przyszłość Narodu naszego, opartą na wspólnej tradycji narodowej, bo

Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele
Przyszłości podnoście gmach.

Niewesołe rozważania.

W roku zeszłym, jubileuszowym roku naszej ochotniczej straży pożarnej, miejscowe społeczeństwo, gmina, sejmik, i P. Z. U. W. wspólnymi środkami, a Komitet jubileuszowy swą inicjatywą i pracą, posunęły sprawę bezpieczeństwa ogniowego naszego miasta o wielki krok naprzód nabywając i ofiarowując straży dwa samochody ze sporą ilością węży i motorową sikawkę, jako dowód uznania 50 letniej pracy tej pożytecznej instytucji.

Rzecz oczywista że zamiana trakcji konnej na motorową i siły maszyny zamiast pracy rąk ludzkich, w teorii jest to wielki plus, ale żeby ta zamiana była plusem w rzeczywistości, musi być doprowadzona do odpowiedniego poziomu obsługa i kierownictwo tych maszyn, oraz ludzi którzy je będą obsługiwać.

Samochody i sikawki motorowe, bez odpowiedniego pomieszczenia, bez stałego dozoru bez fachowych wiadomości konserwacyjnych, bardzo szybko staną się gruchotami nie do użytku. I raczej było w tych czasach pozostawić straży dawne urządzenia aniżeli dzisiaj nie wejrzeć w warunki w jakich to postępowe urządzenia i moc wydanych na nie pieniądze, trzeba będzie uznać za zmarnowane.

Instytucja straży pożarnej ochotniczej, może nie wszystkim wiadomo, jest tą instytucją w której wszystkie stanowiska kierownicze, do dowódcy oddziału włącznie, są elekcyjne. Zdawało-by się nic do życzenia. Ci którzy mają być rządzonymi sami, bezpośrednio wybierają sobie rządzących i o ile to dotyczy członków zarządu t. j. ludzi którzy biorą na siebie prace biurowe, administracyjne czy reprezentacyjne t. j. prace może nawet specjalne, ale bez wpływu prawie na bieg prac związanych bezpośrednio z fachowym przygotowaniem i szkoleniem strażaka oraz pracą przy pożarach.

Dzisiaj, kiedy straże ochotnicze w miastach, z konieczności prą do zmotoryzowania trakcji i maszyn, kiedy to co strażak wiedzieć i umieć musi przy tych urządzeniach wymaga, szczególnie od kierowników że się tak wyrażę bojowych, dużo więcej wiedzy ogólnej i specjalnej, niż np: potrzeba jej przy kierownictwie strażą wiejską, (od której straż małomiasteczkowa dopóki nie posiada motorów niewiele się różni) dzisiaj miasto nasze musi się dowiedzieć, że w straży na czołowym stanowisku nie ma odpowiedniego czynnika który-by mógł i umiał przejawić odpowiednią działalność.—Jak straży naszej zapewnić kierowników którzy odpowiedzialni-by swemi uzdolnieniami i przygotowaniem potrzebie czasu.

Tak źle nie jest aby straż nasza nie miała odpowiednich ludzi. Jest ich niewielu, ale przyczyna tej niewielkiej liczby leży w tem że za mało dopływa tam elementu inteligentnego, który (jakgdyby stronił od tego charakteru pracy społecznej, ale nie o tem mowa.—Nadchodzą wybory w straży. Ludzie na kierownicze stanowiska jednak są, trzeba tylko ich wybrać upewniwszy się że te prace podejmą. Ale nie będą wybrani jeżeli będzie tak mało jak dotychczas jest t. z. członków popierających (członek popierający jest-to sympatyk straży, obywatel który wpłaca 10 złotych roczną składkę na straż i ma prawo głosu na ogólnym zebraniu i wyborach) i jeżeli ci członkowie popierający nie przyjdą na wybory, lub przyjdą niezorientowani i nie z solidaryzowani. Dlaczego tak się stanie? Oto dlatego że w dzisiejszym zespole straży, mniejszość stanowią ludzie uspołecznieni, a większość... trzeba to otwarcie raz powiedzieć, pójdzie za tymi którzy już teraz o to się starają aby być wybranymi. Starają się usilnie popierając swoje wysiłki—spirytusem.

Ten sposób agitacji nie jest u nas nowym, jednak dzięki zwartej ongi grupie ideowych pracowników strażackich, został on przed 20 laty pogrzebany, dzisiaj, niedobitki tego systemu które przetrwały w organizacji, odżyły i bując zaczynają. Ale przecież dzisiaj właśnie, niemoże być naczelnikiem Łowickiej Straży Pożarnej Ochotniczej [osoba kwalifikująca się najwyżej na dowódcę oddziału albo wiejskiej straży, lub też osoba która jak papuga, nauczyła się paru słów komendy i uważa że to już wszystko czego się od naczelnika może wymagać. Ambicja, jest to rzecz piękna, ale jako kwalifikacja to jest zero albo prawie tyle.

Nasuwa się jedyne rozwiązanie, bo ten wynik elekcji, wobec wyżej wymienionych powodów będzie wątpliwy, naczelnika naszej straży trzeba nominować! Podważa to zasady statutu, ale statut straży pożarnej ochotniczej to rzecz przestarzała. Życie narzuca inne formy może nie tak idealne ale konieczne.—Poruszy to też i protest wywoła w samej straży, ale tego niema powodu się obawiać.

Straż obecna wzięta w całości, jest w $\frac{3}{4}$ złożona z ludzi których wiek wyklucza z pośród tych pracowników których można wćwiczać w te forsowne ćwiczenia jakim się straż musi poświęcać i wynik tych ćwiczeń pracy przy pożarach jest niedow wykonania z takim elementem,—Trzeba więc straż zreorganizować i stworzyć liczebnie mniejszą ale dobrą fizycznie i wiekiem dostosowaną do funkcji jakie ma spełniać, niekrępując się nawet rozwiązaniem tego który dzisiaj jest zespołu.

Dwa samochody, dwie motorowe sikawki, rzeka wzdłuż miasta, to jest siła!—Do obsługi potrzeba 20 ludzi, czyli biorąc przeciętną frekwencję ochotniczych organizacji na wypadek alarmu, 40 do 50 ludzi w straży.

J. Gierasiewicz.

C A T E N A.

Przed paru dniami niezmierna ogarnęła mną radość, gdyż nawet nie przypuszczałam, że mam tyle osób mi życzliwych i pragnących mego szczęścia. Dostałam się aż dziewięć razy w ogniwa tajemniczego łańcucha kateny, która glob cały ma obiec dokola i spotęgować uśmiech fortuny dla strapionej i znękaniej troskami codziennego życia ludzkości. Przepisałam 81 razy ową katnę fortuny, wyczerpałam listę nietylko mych krewnych, dobrych znajomych, przyjaciół, lecz rozeslałam ją nawet do osób znanych mi tylko z przypadkowych zetknięć (niech wiedzą jak dobrze im życzę), a nawet zaczęłam już sporządzać formalną listę—na wszelki wypadek—osób znanych mi nietylko osobiście, czy z widzenia, lecz nawet ze słyszenia, byle tylko powiększyć łańcuch kateny, oraz uniknąć nieszczęść i plag, które (jestem przesądna) mogłyby spaść na moją osobę, jak spadło nieszczęście na pana Mori z Lizbony. Kateny przychodziły jedna po drugiej w ciągu kilku dni... Mąż—materjalista—wyśmiałby mnie gdybym mu pokazała kateny i prosiła o pomoc w rozsylce. Co robić??? Ledwie mąż rankiem przekroczył progi mieszkania, udając się do zajęć codziennych, rozgorączkowana siadałam przy jego biurku i pisałam, pisałam...

Czasami nie spostrzegłam się nawet, że to już pora obiadowa nadchodzi, a tu nawet mieszkanie jeszcze nie sprząnięte...

Mąż na szczęście niezbyt w jedzeniu wybredza — zresztą teraz post — a więc co? Kaszka na mleku, jajka na szaro z kaszką, albo kartofelki w mundurach i śledź marynowany ze sklepiku, no i obiad jakoś się skleilo. Coś na trzeci dzień takiej mej pracy mąż zwrócił uwagę na pewne pod-

niecenie i zalecił nawet zmierzyć gorączkę.— Na szczęście było tylko dwie kreski nad normę. Może tylko dzięki temu podwyższeniu temperatury w niedzielę nie dostałam nawet bury za niewyprasowane kołnierzyki i niewycerowane skarpetki! (Sama też nie miałam całych pończoch, bo oczko puściło, ale drodzy czytelnicy osądźcie proszę czy miałam czas myśleć o tych drobiazgach, gdy sama musiałam przepisywać katnę, bo nie znam nikogo, ktoby mi ją odbił na maszynie?) Rozeslałam więc 81 przepisanych własnoręcznie katen. Pomyśleć—osiemdziesiąt jeden katen!!!

I teraz dopiero, po tylu godzinach strawionych na przepisywaniu łańcucha kateny, po wrzuceniu do skrzynki ostatniej koperty oddycham w domu z ulgą i rozprostowuję utrudzone członki, oczekując na uśmiech fortuny gdy w tem...bęć...coś spadło na ziemię...To nieuważnie potrącony cenny kryształowy flakon leży strzaskany u mych nóg. Uśmiech fortuny! Osiemdziesiąt jeden katen!! Refleksje smutne...

Na papier listowy wydałam 16 złotych; na znaczki pocztowe (przecież jako „własnoręcznych” „druków” wysłać nie mogłam) poszło złotych 20, groszy 25; wartość flakonu 40 zł. i 4) strata czasu (licząc po 20 minut na pisanie kateny i zaadresowanie) w liczbie 27 godzin...

Teraz dopiero poznałam wartość kateny!

Rozmyślając nad swoim losem poczułam że nie jestem gorsza od Ainrud'a (ameryk. pułkownika i puściłam między ludzi własną katnę, która oby obiegła jaknajrychlej świat dokola. Katena składa się zaledwie z kilku wyrazów tajemniczego brzmienia, lecz niebywałej mocy, które...

Zresztą lepiej odrazu podać treść.

Catena umzytojdi.

Mymoj anzał sezor onwepan—enetak mi jilsop: eice iwsan karb ein hcynwian.

Kto odcyfrował znaczenie tych słów przed rozesłaniem kateny napewno zaraz dozna uczucia radości, należy jeszcze dodać, że rozsyłając znajomym tę katnę można do niej dołączyć następujące objaśnienie:

Zakłęcie powyższe (ryte pismem klinowem na pomniku wielkiego dygnitarza etiopskiego Zral-a-Walk'a—współczesnego z faraonem Tutankh-amonem) dostojnik ten rozesłał do siedmiu swych przyjaciół na tablicach powleczonej woskiem, z prośbą o rozesłanie zakłęcia do dalszych siedmiu osób i t. d. Katena ta po okrażeniu całej kuli ziemskiej wzmogła spłynięcie na ludzi różnych darów: urody, bogactw, szczęścia i t. p.

Dzięki rozesłaniu tej kateny Kleopatra urodziła się w królewskim pałacu i została królową, królowa Saba, jeszcze jako niemowlę, dostała w spadku po swych pra-prawnukach olbrzymie bogactwa, z których zasłynęła w historii. Tylko dzięki tej katenie Sara Bernard słynna artystka francuska grywała z wielkim sukcesem w wieku lat 18-tu siedemdziesięcioletnie staruszki, a w wieku lat siedemdziesięciu—podlotki, zaś Pola Negri uniknęła w czasie snu przejechania przez samochód pędzący z zawrotną szybkością na ekranie w kinie „Eos” w Łowiczu.

Katnę należy wysłać do 7 osób, którym się dobrze życzy.

P. S. Uwaga dla rozpoczynających łańcuch. Katnę należy posłać do siedmiu osób, lecz można zaczynać łańcuch nie od Ainrud'a, amerykańskiego pułkownika, lecz od samego siebie, więc np. Ala à Basia, Basia à Cesia i t. d.

Wojsc...

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† Piątek Jana Kapistrana W.

† Sobota Eustazego Op.

Niedziela Anieli. Wd.

Poniedziałek Balbiny P.

Wtorek Teodory M.

Środa Franciszka à Paulo.

Czwartek Ryszarda B. W.

Wschód słońca 5.22 Zachód 18.0.

— **Staraniem Absolwentów Szkoły Handlowej** w Łowiczu dnia 2 kwietnia (środa) punktualnie o godz. 8 w kinie „Eos” zostanie odegrana 3 aktowa komedia Nikorowicza p. t. „W Golębniku”. Bliższe szczegóły w afiszach. Sądzymy że społeczeństwo miejscowe poprze usiłowania młodzieży Szkoły Handlowej.

— **W sali gimnazjum im. Ks. Poniatowskiego** odbędzie się dnia 7 kwietnia 1950 r. (poniedziałek) koncert na rzecz kolonij letnich dla niezamożnych uczniów.

— **Goście angielscy w Łowiczu.** W dniach od 20 do 25 kwietnia r. b. harcerstwo polskie gościć będzie wycieczkę skautów angielskich hrabstwa Kent—wycieczka przyjeżdża dla bliższego poznania nas, nawiązania braterskiego kontaktu, zwiedzenia Polski. Między innymi projektowany jest parogodzinny pobyt wycieczki w Łowiczu, ale ścisła data dotychczas jeszcze nie została ustalona. W każdym bądź razie wiadomość powyższą o projektowanej wizycie młodzieży angielskiej w Łowiczu przyjąć należy jako nowy fakt zasłużonego uznania i sławy, jaką zyska sobie nasz rejon na szerokim świecie, dzięki pielęgnowaniu przez lud łowicki naszej swojej kultury narodowej w licznych jej pomnikach.

— **Sprostowanie.** W poprzednim numerze „Łowiczana” podano omyłkowo termin zebrania Katolickiego Koła Abstynentów w Łowiczu. Odbędzie się ono w lokalu państwowego gimnazjum żeńskiego im. J. U. Niemcewicza w niedzielę, dnia 13 kwietnia 1950 r. o godz. 17 (5 popołudniu).

Co słyhać na szerokim świecie.

— **z- Premjowanie potomstwa we Francji.** Jeśli gdzie, to właśnie we Francji, posiadającej minimalny przyrost naturalny, uzasadnione jest premjowanie licznego potomstwa. Albowiem doświadczenie wykazało, że perspektywa nagrody pieniężnej dla niejednego małżeństwa bywa zbyt silną podniecią, by skutki dały zbyt długo na siebie czekać. Doskonałym tego dowodem jest zarządzany przez Akademię Francuską legat małżonków Cognac, z którego corocznie wypłacane są dość pokaźne premje dla małżeństw, mogących wykazać się rzetelną dbałością o przyrost naturalny. Akademia z tego legatu przyznała już 90 premij po 25000 franków oraz znaczną ilość premij po 10000 franków. Ze premje te rozdawane były naprawdę „dobrze zasłużonym” o tem dostatecznie świadczy fakt, że w liczbie „laureatów” znajdowało się jedno małżeństwo posiadające 15-ro dzieci, siedem z 14-giem dzieci i aż dwa-

dzieścia pięć par małżeńskich, mogących się pochwalić okrągłym tuzinem dżiatwy. (R. C.)

— **z- Angielscy żołnierze biją agitatorów komunistycznych.** Z doskonałą odprawą spotkali się agitatorzy komunistyczni, którzy usiłowali rozdawać swą bibułę żołnierzom, w Aldershot, w Anglii. Agitatorzy zachowali się bardzo agresywnie, wciskając drukarki komunistyczne do rąk żołnierzom, którzy wyszli na miasto po sprawunki. Zaznajomiwszy się z treścią druków, dzielni żołnierze puścili się w pogoń za ich propagatorami, którzy, nie tracąc czasu, zrobili to, co w danym razie mogli zrobić najlepszego: puścili w ruch nogi, i w przyśpieszonym tempie opuścili niegościnnie miasto. (R. C.)

— **z- Obawa szarańczy w Palestynie.** Najstraszliwszy wróg Palestyny, szarańcza, znów grozi krajowi temu zniszczeniem. W obliczu tego niebezpieczeństwa zarówno Arabowie jak żydzi będą musieli choć na chwilę zaprzestać swych kłótni i ręka w rękę iść na spotkanie nieprzyjaciela. Rząd palestyński wydał już zarządzenia, mające umożliwić natychmiastowe podjęcie walki wszystkimi najbardziej nowoczesnymi środkami. Przygotowano więc głębokie rowy, do których w swym pochodzie wpadać będzie rzeka owadów, zasypywana wapnem gaszonym, oraz miotacze ognia, gazy trujące i inne trucizny. Pierwsze zwiastuny klęski już pojawiły się w Transjordanii w postaci mniejszych rojów. Z nich niektóre mają podobno po 8 km. długości. Obecnie nie są one jeszcze tak bardzo groźne, są bowiem zaabsorbowane sprawami, związanymi z zachowaniem gatunku, i dają się łatwo niszczyć. W samej Transjordanii zebrano 70 ton tego owadu. Pamiętna jeszcze jest klęska szarańczy w r. 1915., która doszczętnie zniszczyła wszystkie zbiory w Palestynie, nie pozostawiając po swym przejściu ani jednego zielonego listka. W r. 1928 również pojawiły się olbrzymie roje szarańczy, zostały jednak porwane przez silne wichry i zapędzone nad Morze Śródziemne, gdzie utonęły. Obecnie pisma donoszą, że roje szarańczy pojawiły się już nad miastem Jerycho.

— **z- Stany Zjednoczone w obliczu katastrofy.** „Za 10 lat krajem rządzić będą zbrodniarze”. W Stanach Zjednoczonych rozgorzała obecnie zacięta walka o prohibicję. Dla stosunków amerykańskich walka ta ma znaczenie zasadnicze a jej wynik wywrze niewątpliwie przemożny wpływ na układ stosunków politycznych i gospodarczych w najbogatszym dziś państwie świata. Nie jest to już tylko walka zwolenników i przeciwników alkoholu, lecz walka dwóch potężnych obozów, reprezentujących różne, głęboko odinienne i sprzeczne interesy i światopoglądy—jest to walka o moralne podstawy rozwoju potężnego państwa.

To też w chwili, gdy ta walka weszła w stadium decydującej rozgrywki, warto zapoznać się z poglądami najwybitniejszych w Stanach Zjednoczonych jednostek, wzywanych dla wypowiedzenia swych opinii przed specjalną komisją Kongresu, mającą za zadanie dokładne zbadanie całokształtu zagadnienia prohibicji. Olbrzymia większość przesłuchanych znakomitości wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko istnjącemu porządkowi rzeczy i za wprowadzeniem poważnych zmian do ustawy prohibicyjnej lub wręcz za jej zniesieniem, wskazując wyraźnie, że prohibicja jest głównym zlem, ciążącym nad ludnością Stanów.

Jako najcharakterystyczniejsze i najdobitniej oświetlające sprawę prasa amerykańska przytacza opinię znanego przeciwnika prohibicji, Waltera Liggetta, oraz opinie wybitnego Chauninga Pollock'a.

Liggett powiedział: „Jestem przekonany, że jeżeli prohibicja potrwa jeszcze dziesięć lat, kraj nasz będzie rządzony przez szajki zbrodniarzy,—a dalej, tłumacząc swe przekonanie, stwierdził: „prohibicja zwiększyła pijaństwo zwłaszcza wśród kobiet

i dzieci zwiększyła zbrodnię i rozpustę, a co najsmutniejsze, zdemoralizowała urzędników od dołu aż do szczytu".

Pollock zaś oświadczył: „Możecie powołać do wykonania prohibicji całą armję i całą marynarkę. Macie jednak do wyboru: jeżeli nie potraficie wykonać swego zadania—wywołacie w kraju anarchję, jeśli zaś potraficie cel swój osiągnąć—stworzycie tyranję. Ale dobry rząd leży pośrodku tych dwóch krańcówosci..

Oto znamieny i wymowny dwugłos, który w ostrych lech doskonale malujących stosunki słowach, rzuca „bankierowi świata” groźne ostrzeżenie. (R. C.)

-z- **Raj bolszewicki.** Polskie stráže pograniczne donoszą, że ucieczka Rosjan do Polski przybiera coraz większe nawet tłumniejsze rozmiary.

Uciekają już nie pojedyncze osoby czy rodziny, ale całe gromady, formalnie całe wsie pragnęłyby się dostać do Polski, która dla chłopów rosyjskich pod rządem sowietów przedstawia się jako raj na ziemi. Stąd na pograniczu polsko-rosyjskim staczane są formalne bitwy uciekających z Rosji ze strażami sowieckimi, które używają karabinów maszynowych, aby wstrzymać uciekającą falę. W dniu dzisiejszym przedarły się przez granicę dalsze grupy uchodźców rosyjskich. Do Łunińca przybyło dwunastu chłopów z grupy która początkowo wynosiła 20 ludzi, ale ośmiu padło w walkach pogranicznych. Przedwczoraj do Łunińca oprócz chłopów przybyli żołnierze sowieccy w pełnym uzbrojeniu. Oświadczyli oni, że mają już dosyć walki z bezbronnym ludem i walki z Bogiem, do której ich zmusza władza sowiecka.

Polska przedstawi im się jako niebo, rzucili przeto sowieckie piekło i przybyli na stronę Polską, aby zażyć tego szczęścia, jakie daje wolność polska. Wobec tych masowych przechodzeń już nie tylko chłopów ale i żołnierzy sowieckich, po stronie polskiej utworzono obozy koncentracyjne, w których uchodźcy rosyjscy znajdują pierwsze schronienie.

To co się dzieje na pograniczu polsko sowieckim, tak samo się odbywa na pograniczu Estonji i Łotwy. Z Rygi donoszą, że do obu tych krajów jest formalna masowa wędrówka chłopów rosyjskich. Uprzednio z pogranicznych wsi mogli oni za przepustką dostać się do Łotwy i Estonji, ale obecnie jest to wykluczone. Każdy taki zamiar spotyka się z ogniem kulomiotów straży pogranicznych które w wielu wypadkach mordują całe gromady uciekinierów.

Według kursujących pogłosek, piętnaście tysięcy chłopów rosyjskich usiłuje przejść granicę Polski, uciekając przed okrucieństwami bolszewików.

NADESLANE.

Z listu b. przełożonej klasztoru pp. Bernardynek, Matki Alojzy- Kazimiery. obecnie przełożonej sióstr Felcjanek w Felcjanowie w Brazylii, nadesłanego w grudniu 1929r.

„Zbliżają się już święta Bożego Narodzenia. Nasi rodacy nie obchodzą tu tak uroczyste święta Bożego Narodzenia, jak w Polsce, ale jak zwyczajną niedzielę. Nie ma tu też takiej wigilji, jak u nas. Wogóle ta garstka Polaków zdziłała między czarnymi Brazylijanami. Mieszkają daleko 10d siebie, daleko od miasta, w dzikich puszczech. Czasem mieszkańcami nie widzą się. Jedynie koło kościoła stoi kilka domów bliżej siebie. Zaraz obok kościoła jest domek ojca Zajkowskiego i trzech salezjanów. Nieco dalej znajduje się zakład dla chłopców. Nasz dom jest najdalej. Wokoło niego rosną krzaki. Wdali, gdzie oko padnie widać tylko góry pokryte

Kino - Teatr 10 p. p. w Łowiczu!!

Orkiestra 10 p. p. w Pełnym składzie.

W piątek 4 kwietnia r. b. o godz. 6 wiecz. dla szkół powszechnych męskich i żeńskich; o godz. 8 wieczór dla P. T. Publiczności.

W sobotę 5 kwietnia r. b. o godz. 6 wiecz. dla szkół: gimnazjum męskiego, żeńskiego, szkoły rolniczej, seminarjum i starszych szkół powszechn.

W niedzielę 6 kwietnia r. b. o godz. 3 po południu dla włościan; o godz. 5, 7 i 9 wiecz. dla P. T. Publiczności.

W poniedziałek 7 kwietnia r. b. o godz. 7.30 wiecz.

We wtorek 8 kwietnia r. b. o godz. 7.30 wiecz.

Pod protektoratem Komitetu Głównego Akcji Katolickiej. Jego Em. Ks. Kardynała Kakowskiego i Jego Em. Ks. Kardynała Hlonda.

NAJPOTEŹNIEJSZE ARCYDZIEŁO ŚWIATA:

Krół Królów

Realizacja Cecila B. de Mille'a.

Żywot, męka, śmierć i zmartwychwstanie Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

„Król Królów” natchnione to arcydzieło geniusza ludzkiego zostało na całym świecie niebywale entuzjastycznie przyjęte; a jedno z pism francuskich, zbliżonych do Watykanu, oświadczyło, że „Król Królów” winien przejść przez wszystkie sale katolickie świata. „Król Królów” wyświetlany był w Watykanie. Film „Król Królów” realizacji Cecila B. de Mille'a jest w całym tego słowa znaczeniu dziełem kanonicznem. Film ten należy zaliczyć w poczet najdoskonalszych arcydzieł sztuki katolickiej.

Nad program: TYGODNIK AKTUALNY.

Bilety wolnego wstępu ważne tylko we wtorek dnia 8 kwietnia na godz. 7.30 wieczór.

Wszystkie dzieci pfcą bez względu na wiek.

lasami, lub nagie skały. Teraz jest tu bardzo gorąco. Pełno węzów i żmij jadowitych lazi po ziemi. Trzeba dobrze uważać, żeby nie nadepnąć na nie. Są też duże, kosmate, jadowite pająki wielkości żaby ropuchy. Gdy chce się je zabić, wtedy rzucają się na człowieka. Do naszych cel parę razy już wlaży. Tylko siostra Róża ma odwagę zabić je. Gdy taki pająk ugryzie, to ciało gnije i trzeba robić operację. Pełno też jest moskitów tak, że mamy pogryzione przez nie ręce i nogi, bo trudno się ustrzec ich. ptaków, takich jak w Polsce, jest bardzo mało. Są tylko wróbelki i jaskółki. Ostatnie są o wiele większe niż spotykane w Polsce. Natomiast ptaków właściwych strefie gorącej jest bardzo dużo. Papugi różnokolorowe duże i male, kanarki i inne jakieś duże drapieżne ptaki urozmaicają faunę. Pola są 7tu górskie i nieurodzajne. Kartofli i jarzyn sadzą bardzo mało. Dosyć dużo sieją pszenicy i kukurydzy. Sadzą zaś dużo ryżu i czarnej fasoli. Kartofle zastępowane są przez bataty. Ludzie żywią się wyłącznie ryżem i fasolą, a piją czarną kawę. Mięsa jedzą bardzo mało, bo krów nie biją, chyba jaką starą, co zjeść nie można. Częs-

ciej biją kury i kaczki. Wyrobów masarskich, ani bułek tu niema. Owoce są takie: pomarańcze, cytryny, brzoskwinie, melony, i arbuzy. Jablek, śliwek, gruszek ani żadnych jagód nie jedzą. Pola rodzą kilka razy na rok. Bydło chowa się dziko. Konie ze zrebietami, krowy z cielętami w dzień i w nocy w pogodę czy deszcz są na pastwiskach. Bydło pilnują psy bez pastucha. Mleka i masła prawie niema, bo bydło dzikie nie da się wydoić. Koniom zamiast owsa dają kukurydzę. Mamy zamiar urządzić wszystko po polsku. Jarzyny, które z Łowicza przywiozliśmy, zjadły nam mrówki. Trochę co zostało się zasiejemy w zimę. Wtedy jest chłodno, padają deszcze może zbierze się co. Największym dla nas dobrodziejem jest pan Feliks Stelmaszczyk z Łowicza; święty człowiek, już wdowiec, ale wzór gospodarza i parafjanina. Jego bracia są też ludzie bardzo dobrzy, co mogą to nam dają. Mamy pracy dużo, nawet aż za wiele. Na pięć siostr są już kandydatki, ale narazie muszą czekać aż dom będzie ukończony. Uczymy się na gwałt języka brazylijskiego, bo więcej mamy dzieci zgłaszających się brazylijskich niż polskich. Za Polską nie tęsknimy, chcąc czasem na wspomnienie i za się zakręci, ale odzucamy wszystkie wspomnienia by tu zupełnie ddać się na ofiarę Panu. Wdzięczność dla obywateli m. Łowicza zachowujemy w pamięci na zawsze i modlimy się za nich."

Wystawa szkolna w S. Felicjano.

Feliks Stelmaszczyk, prezes komite tu kościelnego w S. Felicjano donosi nam:

Po długiej i mozolnej pracy nareszcie została otwarta pierwsza początkowa wystawa szkolna w budynku Towarzystwa Kolonialnego. W pierwszych trzech dniach listopada, akuratnie świątecznych, dużo ludzi podziwiała prace wystawione a mianowicie: Kartki kaligrafii pionowej, rysunki, mapy geograficzne, wykonane przez dźiatwę szkolną; piękny krajobraz do teatru, fotografie i portrety, wykonane przez p. Stanisława Bujnowskiego; podeszwianki, skóry, paski i rzemienie, przygotowane w szkole garbarskiej pod nadzorem pana Romanczuka; roboty rymarskie, wykonane pod nadzorem pana Laska; łóżka i szafy elegancko rzeźbione, wykonane w szkole stolarskiej pod nadzorem pana W. Jęczczaka; ubranka, wyszywania i hafty, wykonane przez dziewczynki szkolne a także i początki przemysłu wełnianego i lniaręgo, przeważnie przedzenie, okazy kilimów łowickich, pod nadzorem Sióstr z Zakonu Sw. Franciszka.

Niektórzy koloniści mówili, że nietylko Poznań może robić wystawy, ale też i Felicjanowo, chociaż maleńkie tymczasem.

Chociaż na naszej wystawie były tylko początki robót mających w przyszłości się rozwinać to i tak to wszystko zainteresowało ludzi, za co jesteście wdzięczni Księżom Salezjanom.

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swem poczytnem piśmie załączonego otwartego listu.

Do Pana Tomasza Toruńskiego w Łowiczu Marsz. Piłsudskiego 52.

Niniejszem wzywam Pana T. Toruńskiego do złożenia dowodów odnośnie jakoby ujemnych działalności jednego z ławników Magistratu m. Łowicza, o którym Pan Toruński w ujemny sposób wobec świadków i mnie się wyrażał.

Wrazie niedostarczenia w ciągu tygodnia dowodów potwierdzających twierdzenia Pana Toruńskiego o osobie tego Ławnika skieruję, jako burmistrz miasta, urzędowo sprawę na drogę sądową. Łowicz, dn. 24.III.1930 r.

(—) Jan Michalski.
(Burmistrz m. Łowicza).

Tężec—niebezpieczna choroba zwierząt.

(Wskazówki praktyczne).

Ponieważ kto z rolników i gospodarzy wiejskich uświadomiony jest o strasznej chorobie zwanej tężcem, która najczęściej zdarza się wśród koni i ponieważ przez nieświadomość ludzie ci najczęściej objawy tej choroby sobie lekceważą lub przyjmują za inne cierpienia i wskutek tego postępują z chorym koniem zupełnie niewłaściwie, narażając się na niebezpieczeństwa,—podaję tu o tężcu następujące objaśnienia i wskazówki praktyczne. Jest to choroba zakaźna i powstaje przez zatrucie organizmu a zwłaszcza mlecza pacierzowego i nerwów przez jad bakteryjny, co powoduje silny kurcz mięśni całego ciała; jest ona niebezpieczną także i dla ludzi. Ten jad tężcowy wytwarza się przez laseczniki swoiste—tężcowe, które przedostają się do organizmu zwierzęcego czy ludzkiego przeważnie z ziemi, najczęściej przez jakąkolwiek ranę skóry lub błony śluzowej.

Najczęściej chorobie tej podlegają konie, a oprócz nich także owce; bydło rogate jest mało wrażliwe na laseczniki tężcowe a psy i koty zapadają bardzo rzadko.

Zakażenie zarazkami łatwo następuje przy zagwoźdzeniu podkuwanego konia gwoździem, (podkowiakiem), w którym się często gnieźdzą laseczniki tężcowe; następnie przy skaleczeniu dolnej części nogi brudnym lub zardzewiałym przedmiotem i t. p.; u owiec zakażenie często bywa przy stryżeniu na miejscu unawożonem.

Od chwili zarażenia, to jest od chwili wkroczenia zarazka tężcowego do chwili zjawienia się pierwszych objawów chorobowych może upłynąć tydzień lub dwa, a bywa też czasem, że przy wkroczeniu olbrzymiej ilości zarazków choroba objawia się nawet w 24 godziny,

Jak poznać chorobę tężcową?

Objawy tężca u koni są następujące: stoi on bezwładnie, trochę rozkraczony, szyja z głową są podane ku przodowi, wyciągnięte mięśnie szyi są zeszywniałe, uszy sterczą, oczy nieruchome, trochę skręcone do tyłu; ponieważ jest kurcz gardła i przez to utrudnia się polykanie, więc z pyska wycieka ślina; wszystkie mięśnie na tułowiu są naprężone, ogon wyprostowany, koń chodzi z trudnością, ciężko oddycha, gorączki prawie niema, pojmuje wszystko, ma chęć do jedzenia, lecz polykanie ma utrudnione. Choroba ta trwa 3—10 dni i prawie zawsze się kończy śmiercią.

Oto dokładny obraz tężca u konia.

U innych zwierząt objawy tej choroby mało się różnią od opisanych;—u jednych mają postać ogólną, a u drugich tylko postać samego szczękoscisku.

U krów tężec trafia się często przy zapaleniu rodnicy; u **owiec** bywa tężec tylny. Liczba śmiertelności wynosi: u koni 70—90%, u bydła trochę mniej jagnięta zaś giną wszystkie.

Pomoc przy tężcu powinna być natychmiastowa i musi polegać na zabiegach następujących. Przedewszystkiem chorego konia (czy inne zwierzę) należy umieścić w spokojnym stanowisku i dawać mu często do picia poidło z otrębami oraz siano do jedzenia. Obejrzeć starannie całe ciało i po odnalezieniu rany takową dokładnie oczyścić i parę razy dziennie starannie przesprycować wodą karbолоwą lub lizolową. Nie należy nic absolutnie zadawać do wewnątrz, a wszelkie stosowanie lekarstw pozostawić do wykonania lekarzowi, którego jak najprędzej zawiadomić. Ponieważ wypróżnienia chorego konia mogą zawierać bakcylusy tężcowe, dla-

tego je należy codziennie ze stajni usuwać, wywozić do dołu i zalewać wapnem. Przy leczeniu tężca żadne środki lecznicze nie odniosą skutku; uratować konia może jaknajszysze zastosowanie specjalnej surowicy, o zastosowanie której należy jak najrychlej prosić lekarza weterynaryjnego.

Z. Olszański.

Komunikat do prasy.

Ćwiczenia wojskowe oficerów i szeregowych rezerwy w roku 1930.

Na ćwiczenia, które w b. r. rozpoczną się w pierwszej połowie maja, będą powołani:

I. oficerowie rezerwy:

1) ci z roczników 1903—1892, którzy byli powołani w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli,

2) wszyscy z rocznika 1904 (I ćwiczenie) i z roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894 (3-cie ćwiczenie) bez względu na ilość odbytych ćwiczeń w granicach określonych art. 77 Ust. o powsz. obow. wojsk.

3) ci z roczników 1902, 1901, 1898, 1895, 1893, którzy w ubiegłym roku odbyli dopiero I sze ćwiczenie jako nowomianowani, nowoprzyjęci z b. armji zaborczych lub z powodu odroczeń,

4) wszyscy nowomianowani lub nowoprzyjęci do W. P. z b. armji zaborczych podporucznicy rezerwy z roczników 1904—1894,

II. podchorążowie rezerwy:

1) ci którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w roku 1928 oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli szkoły podchor. rez. w roku 1929.

2) ci którzy w roku 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli,

3) ci którzy w roku 1929 nie zostali zakwalifikowani do wymianowania na podporuczników,

4) ci szeregowi rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym szkołę podchor. rez., a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy tylko z racji posiadania wykształcenia 6—8 klas szkoły średniej (bez matury),

III szeregowi rezerwy:

1) podofic. i szer., którzy podlegali powołaniu w ub. roku, lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli,

2) z rocznika 1904:

a) podofic. i st. szer. z wszystkich broni i służb,
b) wszyscy szeregowi piechoty i łączności, a z pozostałych broni i służb tylko ci, którzy otrzymają karty powołania,

3) z roczników 1902, 1899 i 1897:

a) podofic. z wszystkich broni i służb,
b) szeregowcy łączności,
4) z rocznika 1901 podofic. oraz szeregowcy łączności,

5) z rocznika 1906 wszyscy podofic. i szer. łączności,

6) podoficerowie i szeregowcy, którzy otrzymają karty powołania,

a) lotnictwa i balonów z roczn. 1906, 1905 i 1901
b) innych rodzajów broni i służb z rocznika 1902 i 1901

Powołanie oficerów i szeregowych rezerwy do służby wojskowej uskutecznią władze wojskowe na podstawie imiennych kart powołania, przesyłanych tym osobom za pośrednictwem powiatowych władz administracji ogólnej lub bezpośrednio w drodze przez właściwe urzędy gminne (magistraty), albo na podstawie obwieszczeń względnie za pomocą obu tych sposobów.

Powołani są obowiązani stawić się bezpośrednio w miejscu i dniu, oznaczonym w karcie powołania, w karcie mobilizacyjnej względnie w obwieszczeniach władz wojskowych. Jeżeli oficera lub szeregowego rezerwy wezwano do natychmiastowego stawienia się, wolno mu korzystać ze zwłoki dwudziennej w celu uregulowania swych spraw osobistych oraz wymeldowania się u nacz. gm.

Powołani do służby wojskowej mają zgłosić się w miejscu ich powołania we własnej odzieży oraz z temi przedmiotami lub przyborami, które władze ewentualnie polecily przynieść ze sobą.

Oficerowie rezerwy którzy otrzymali dodatek na wyekwipowanie powinni zgłosić się do służby wojskowej w mundurze i z rynsztunkiem. Powołani oficerowie i szeregowi rezerwy powinni zabrać ze sobą dokumenty, wzywające ich do służby wojskowej (kartę powołania, kartę mobilizacyjną), jak również posiadane wojskowe dokumenty osobiste (książeczkę stanu służby oficerskiej, książeczkę wojskową).

Zagubienie lub zniszczenie dokumentu wojskowego, wzywającego oficera i szeregowego rezerwy do służby wojskowej nie zwalnia danej osoby od stawienia się we właściwej formacji wojskowej w terminie ustalonym w tym dokumencie.

Z tytułu powołania do ćwiczeń wojskowych nie przysługuje oficerom i szeregowym rezerwy nawet w wypadku odwołania ćwiczeń prawo do roszczenia jakichkolwiek pretensyj do skarbu państwa tytułem odszkodowania bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też z powodu podniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się do ćwiczeń wojskowych.

Oficerowie i szeregowi rezerwy wybrani na posłów do sejmu lub na senatorów nie mogą być w czasie sprawowania mandatu powołani do służby wojskowej.

Wolni od wszelkiej służby wojskowej są również ministrowie i podsekretarze stanu.

(dok. nast.)

Nr. E 683.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1930 r. od godz. 10 zrana we wsi Chlebowice gm. Lubianków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Łysio składających się z inwentarza żywego i zboża oszacowanych na zł. 950.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki

Nr. E 285.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 7 kwietnia 1930 r. od godz. 10 zrana w Łowiczu przy ul. Wązkiej Nr. 4 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Tomasza Siekiery składających się z narzędzi rolniczych oszacowanych na zł. 600.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki

KINO - TEATR 10 P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Piątek dn. 28 marca 1930 r. o godzinie 7.30 wiecz.

Sobota dn. 29 marca pocz. o godzinie 7 i 9 wiecz.

Niedziela dn. 30 marca pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.

Poniedziałek dn. 31 marca pocz. o godz. 7.30 w.

SUPERFILM.

STUDENTKA z Quartier - Latin (Miasto Miłości).

Dramat cyganerii paryskiej, jej uśmiechów i łez.

W roli głównej:

Iwan Petrowicz, Carmen Boni, Gina Manes, Helga Thomas.

Następny program od 4 do 8 kwietnia 1930 roku,

„**Krół Królów**”.

KINEMATOGRAF „EOS”

W sobotę dnia 29 marca pocz. o godz 7 i 9 wiecz.

W niedzielę dnia 30 marca pocz. o godz. 5, 7 i 9

W poniedziałek dnia 31 marca pocz. o godz 7.30 w.

ANIOŁ ULICY

W rolach głównych Najgenjalniejsza para artystów:

Janet Gaynor i Charles Farrell.

Następny program:

„**Z dnia na dzień**”

Wkrótce: „**ZAGŁADA ROSJI**” (Dzieje Rasputina).

Nr. E 276.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 2 kwietnia 1930 r. od godz. 10 z rana we wsi Wrzeczko gm. Łyszkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Franciszka Anyżki składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł 600.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. E 261.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 7 kwietnia 1930 r. od godz. 10 zrana w Łowiczu przy ul. Radzieckiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mikołaja Lebiody składających się z domu pobudowanego na cudzym gruncie oszacowanych na zł. 6.000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Bank Łowicki „PRACA”

sp. z ogr. odp.

Podaje do wiadomości pp. członków, że w dniu 12 kwietnia 1930 roku o godzinie 15-ej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Mostowej Nr. 3. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zgromadzenie przez Prezesa Rady Nadzorczej i wybór Prezydium.
2. Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Odczytanie protokołu z dokonanej rewizji delegatów Związku Spółdzielni Polskich.
6. Przyjęcie i zatwierdzenie bilansu za rok 1929, podział zysków i zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1930.
7. Wybór 2-ch członków Rady Nadzorczej.
8. Zmiana §§ 1-go, 14-go i 33-go Statutu.

Zebranie jest ważne bez względu na ilość przybyłych. 2-1

Praktyczna książka

„Pierwsza pomoc w wypadkach i chorobach zwierząt”

przez **Lekarza Weteryn. Z. OLSZAŃSKIEGO.**

Cena 1 zł. 80 gr.

Wysyła się na zamówienia.

Adres:

WŁOCŁAWEK—OLSZAŃSKI.

Książka niezbędna dla każdego rolnika - hodowcy

OD ADMINISTRACJI.

**Szanownych abonentów upraszamy
bardzo o wniesienie zaległej prenume-
raty.**

Paauer Jakób z Bednar gmina Kompina powiat Łowicki, zgubił książeczkę, wojskową, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3-2

Rogiecki Józef zgubił dokument wojskowy wydany P. K. U. Łowicz. 3-2

Sylberberg Szmul - Boruch zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3-3

Kazimierczak Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Płock. 3-1

Stefan Gawryjałek zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Kielce. 3-1

Gotlib Chaim r. 1893 zamieszkały w osadzie i gm. Kiernozia zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3-1